

LUD

Jedynе pismo polskie w Brazylii wychodzące dwa razy na tydzień.

Wydawca i Redaktor: Mateo Jan Pałka

Redakcja i Administracja otwarte są codziennie (przez niedziel i święta) od 8-11 godz. rano i 1-5 godz. po południu.

PRENUMERATA: W Brazylii 10\$000 z góry, półroczna \$5000; za przesyłkę osobną, nie we wspólnych paczkach, dopłaca się \$3000; w Argentynie 6 pezów; w Europie 3 dolary; w Ameryce Południowej 250 dolarzy; w Urugwaju 8 nowo urugwajskie.

Adres Redakcji „Ludu”: Kurytyba — Aven. Dr. Jayme Reis 583
Adres dla listów: Kurytyba — Caixa Postal 155 — Paraná, Brazil
Adres Telegraficzny: Lud Kurytyba

Ceny ogłoszeń: — Ogłoszenia tylko z góry płatne.
Do 3 cm. szerokości przez 1 lam do 3 razy 5\$000
Od 1 „ „ „ „ za każdy raz na stronie ogłoszeń 3\$000
Od rocznych ogłoszeń z góry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki
Od nekrologów 4 cm. szerokości przez 1 lam 3\$000
Ogłoszenia w tekście według umowy.

„O POVO“ -- Jornal polono bisemanal

Cena numeru 300 reisów.

W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Domańskiego, Krzyżanowskiego, R. Plekarsza — Kubisa. W kiosku przy ul. 15 de Novembro (róg ul. Fl. Peizoto).

Świat zamieszkuje DWA BILJONY LUDZI Ameryka Południowa najmniej zaludniona

W obecnej epoce kryzysu światowego często mówi się o przeludnieniu świata, jako o jednej z przyczyn obecnego przesilenia gospodarczego.

Ozy jednak naprawdę tak dużo ludzi zamieszkuje na świecie, że ziemia nie może ich żywić? W tę sprawę mało już kto się zagłębia bo, policzyć ludność choćby jakiegos tylko państwa, wymaga dużo trudu i zachodu a cóż dopiero całego świata.

Dopiero badania i prace przeprowadzone przez Ligę Narodów, nad statystyką ludności całego świata dają pewne, bo trudno twierdzić, że są one dokładne, dane o ilości mieszkańców całego świata.

Właśnie co dopiero ukazał się Rocznik Statystyczny Ligi Narodów za lata 1931-1932. Według tego Rocznika ludność całego świata liczy przeszło 2 biljony (2.012.800.000) mieszkańców.

Na poszczególne części świata przypada: na Azję przeszło 1 biljon (1.103.000.000) to jest przeszło połowa ludności całego świata.

Europa liczy 506 milionów mieszkańców; cała Ameryka 251 milionów, to jest na Amerykę Północną przypada 134 miliony, Amerykę Południową 83 miliony, Amerykę Środkową 34 miliony.

Afryka ma ludności 124 miliony, to jest, mniej niż Ameryka Północna, a więcej aniżeli Ameryka Południowa.

Australja liczy najmniej ze wszystkich części świata, bo tylko 10 milionów ludzi.

Biorąc jednak pod uwagę, że Australja jest właściwie wielką wyspą, to jest, terytorjalnie bar-

dzo małym kontynentem, wobec tego najmniej zaludniona jest Ameryka Południowa.

Natomiast porównując ludność krajów, Rocznik Statystyczny wykazuje, że krajem o najliczniejszej ludności są Chiny, które liczą 453 milionów ludności; następnie idą Indie Angielskie, które mają 352 milionów mieszkańców; na trzecim miejscu, Rosja ze 127 milionami, dalej Stany Zjednoczone 124 miliony; wreszcie idą kraje, które liczą mniej niż 100 milionów w następującym szeregu: Japonja 65 milionów; Niemcy 64 miliony; Anglja 46 milionów, Francja 42 miliony, Brazylja 40 milionów, następnie idą inne państwa, które mają poniżej 40 milionów.

Przyglądając się statystyce ludności, a uwzględniając wielkość terytoriów, konstatujemy, że niektóre kraje jak n.p. Brazylja ma niesłychanie nieproporcjonalną ilość mieszkańców w stosunków do obszaru ziemi.

Brazylja, bowiem której obszar wynosi 8.525.054 km. kwadratowych ma mieszkańców za ledwie 40 milionów, gdy tymczasem n.p. Francja, której obszar wynosi tylko 551.000 km. kwadratowych (t.j. 15 razy mniejszy) wyżywi 42 miliony ludności.

Wobec tego nie można mówić o przeludnieniu całego świata, lecz najwyżej o przeludnieniu niektórych krajów a względnie o nierównomiernem rozmieszczeniu ludności w poszczególnych częściach świata oraz krajów.

Uczni twierdzą, że nasza ziemia wyżywi z łatwością nie tylko 2 biljony lecz zdolna jest żywić nawet 20 biljonów ludzi.

właśnie wesele było podłożem Wesele Wyspiańskiego. Rzecz dzieje się na tle tej właśnie uczy wesele. (Prócz osób rzeczywistych wprowadził poeta postacie fantazyjne — »Osoby Dramatu« — jak je sam nazwał. Na podstawie rzeczywistości i realistycznej obserwacji wyrósł dramat wizyjno — symbolistyczny. »Wesele« wystawił po raz pierwszy teatr krakowski w r. 1901. Wrażenie było olbrzymie; wielu zśród widzów, uczestników wesele w Bronowicach, zobaczyło siebie na scenie... Dwa były powody niezwyklego poruszenia. Wesele dawało — jak mówiono wtedy — »syntezę« (prekroń) pokolenia, jego wzlotów i upadków, a po drugie, w Wyspiańskim zjawiał się oczekiwany od dawna wielki poeta narodowy, spadkobierca Mickiewicza, Słowackiego, i Krasińskiego.

Niesiety — muszę się zadowolić tym »telegraficznym skrótem« o samym Wyspiańskim i jego »Weselu«.

A teraz przyjrzymy się, jak uczczono 25-lecie jego śmierci.

Prawie wszystkie teatry polskie, a wszystkie bez wyjątku poważne teatry, wystawiły jedno z dzieł Wyspiańskiego. W Poznaniu »Teatr Polski« przygotował »Akropolis«. Jest to wizja Zmartwychwstania Polski, taka, jaka jawiła się proroczym oczom poety w noc Zmartwychwstania Pańskiego w czasie Rezurekcji na Wawelu. A za to tego wielkiego natchnienia poety służył Wawel, Wisła, Kraków. Kto nigdy nie zstąpił do grobów królewskich na Wawelu nie wstąpił chwałę w ciszę, mówiącą o sławie wieków minionych, kto w niemych zachwycie nie stanął przed gobelinami Wawelskimi, kto ze łzami wzruszenia w oczach nie modlił się przed Krzyżem Jadwigi, ten nie odczuje tego mistycznego miłości miasta i katedry, który natchnął »Akropolis«. Podczas wawelskiej rezurekcji przeżył Wyspiański raz jeden Zmartwychwstanie Polski i zaklął je w cud »Akropolisu«. »Akropolis« odniosło oczywiście sukces olbrzymi. Zasluga, w tem głównie dyrektora Trzcńskiego, który przecieżył dzieckiem Krakowa.

Teatr Nowy im. Heleny Modrzejewskiej wystawił ostatnio przedśmierne dzieło poety, dramat historyczny p. t. »Zygmunt August«. Nie jest to dzieło skończone, poeta zdążył napisać tylko 7 obrazów, śmierć przedwczesna nie pozwoliła dzieła dokończyć. Bohaterem jest tu ostatni z Jagiellonów, Zygmunt August i Barbara Radziwiłłówna. Do scen najpiękniejszych należy scena Sejmu w Piotrkowie, gdzie możni panowie polscy sprzeciwiali się koronacji Barbary, scena śmierci Barbary i ostatni obraz »Unja Lubelska«, znana z obrazu Matejki. Teatr Nowy wystawił tę scenę »Unji Lubelskiej« podług obrazu matejkowskiego

i udało mu się to wspaniale. Widać było trud i mozół dyrektora teatru Mieczysława Rudkowskiego i znanego reżysera scen polskich Konstantego Tatarakiewicza. Rolę Zygmunta Augusta, bardzo trudną pamięciowo do opanowania, odtworzył doskonale aktor Siefan Czajkowski — i wypadło to wspaniale. Barbarę Radziwiłłówną grała jedna z najlepszych aktorek polskich do by obecnej Halina Cieszkowska. Miało się wrażenie, że to naprawdę Barbara po raz drugi umiera. — Jednym słowem należy się uznanie dla trudu i wysiłku Teatru Nowego. A wiadomo przecież w jak ciężkich warunkach finansowych żyją dziś teatry — i to wszędzie.

Nie można też nie wspomnieć o prasie polskiej, która wydała specjalne numery jubileuszowe, poświęcone Wyspiańskiemu.

Jednym słowem godnie uczczono pamięć tego, którego prochy spoczywają w Grobach Zasłużo-

nych na Skałce w Krakowie. Bo zaiste zasługi jego wielkie i nieśmiertelne.

Na zakończenie tego wspomnienia rocznicy Wyspiańskiego nasuwa mi się taka drobna refleksja. Często czytamy w »Ludzie« o wystawieniu przez zespoły amatorskie różnych sztuk scenicznych. Może znalazły się i zespoły, którzy wystawił jedno z nieśmiertelnych arcydzieł Wyspiańskiego. Coprawda potrzeba na to niemało trudu i pracy, lecz opłaciłoby się stołkrotnie. Ręczę zato, że wszyscy Rodacy, a nawet i nie — rodacy popleszyliby się zapoznać z dziełem wielkiego polskiego wieszca. A Czytelnicy »Ludu« — jestem przekonany, że każdy z Rodaków czyta to piękne pismo — napewno gromadnie podążą na takie przedstawienie. Zgadłem — prawda?

A może... może... się spóźniłem... Może już wystawiono sztukę Wyspiańskiego w związku z wspomnianymi uroczystościami?

Katolicy wobec wyborów

Sekretariat Katolickiej Ligi Wyborczej komunikuje nam:

»Zbliża się data zamknięcia listy wyborczej. Wszyscy obywatele brazylijscy, a zwłaszcza katolicy nie powinni ani o jeden dzień odkładać wpisania się na listę wyborczą.

Brazylja wymaga od wszystkich swych synów spełnienia ważnego obowiązku jakim będzie głosowanie, które będzie zbiorowem wyrażeniem sumienia narodowego.

Katolicy brazylijscy powinni zastanowić się nad odpowiedzialnością, jaka na nich ciąży za los Ojczyzny i zdać sobie sprawę z wielkich następstw, jakie mogą podciągnąć zaniedbanie obowiązku obywatelskiego.

Ważne kwestie polityczne, społeczne i moralne, które zyskują nasze umysły nie mogą być rostrzygane w naszej nieobecności. Przeszłość już wykazała błąd tych, którzy usiłowali budować państwo bez podług moralnych, któreby

ustrzegły naród przed złem na które cierpi.

Potrzeba ażeby prawdziwy spokój zapanował w Brazylii a nastąpi to wtedy, gdy nie ocoze słowa, lecz wtedy gdy nastąpi spełnienie naszych obowiązków moralnych.

Takim obowiązkiem jest głosowanie według głosu sumienia, które może przyczynić się do zaprowadzenia trwałego i stałego spokoju.

Na szczęście katolicy dają dowody zrozumienia obowiązku obywatelskiego.

Prace związane z wyborami posuwają się w interjorze zwłaszcza w niektórych Stanach bardzo pomyślnie, wykazując patriotyzm i karność katolików a zarazem kązą spoglądać ufnie w przyszłość Brazylii.

Jednakże nie powinno się zaspiać patrząc na to co już zostało zrealizowane. Trzeba ażeby każdy obywatel katolik skorzystał ze swych praw, zapisując się na listę wyborców, by w ten sposób budował sobie wspólną i pomyślną przyszłość.

GRYPA GRASUJE

»Grypują« Małżonka Dr. Vargasa i ich trzech synowie oraz Interwentorzy Stanów São Paulo i Dystryktu Federalnego

Z Rio de Janeiro donoszą, że od kilku dni zanotowano bardzo wielką ilość wypadków zachorzeń na grypę.

Również epidemja szerzy się w innych miastach a n.p. w Niteroi połowa ludności choruje na grypę.

W samej stolicy grypa szerzy się najbardziej w dzielnicach Catete, Tijuca, Villa Isabel i S. Christovão.

W ubiegłym tygodniu zanotowano 19 zgonów na grypę.

Z powodu epidemji dyrektor Nauczania publicznego Dystryktu Federalnego odroczył rozpoczęcie nauki w szkołach municypalnych.

Między chorymi na grypę znajdują się Małżonka Szeffa Rządu i jego trzej synowie, Dr. Ernesto Pedre interwentor Dystryktu Federalnego, generał Waldomiro Lima, interwentor São Paulo, oraz wiele innych osób.

Alfons Alfred Sikorski

LISTY Z POZNANIA

XVII.

25-lecie śmierci Stanisława Wyspiańskiego.

POZNAN, w styczniu 1933 r. Następne sprawy, o których piszę, odnoszą się w lwiej części leszcze do roku ubiegłego. — Nad całą Polską górowało pod koniec listopada ub.r. jedno tylko słowo: W y s p i a ń s k i ! Końiec listopada i początek grudnia przeszły pod wrażeniem 25-lecia śmierci ostatniego największego poety Polski poroźblorowej. Należy więc przypomnieć tego dziwnego człowieka, geniusza, na którym nieliczni współcześni się poznali. Był to zaiste dziwny człowiek, poeta i malarz w jednej osobie. Stanisław Wyspiański urodził się dnia 15 stycznia 1869 r. w Krakowie, jako syn

rzeźbiarza. Już na ławie szkolnej próbował pisać. Po zdaniu matury zapisał się do krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych. Był uczniem Matejki, który naszą historję narodową zaklął w płótna. Właśnie obrazy jego mistrza, Matejki, natchnęły Wyspiańskiego do stworzenia wspaniałych dramatów historycznych. Jednak korona dzieł Wyspiańskiego, to »Wyzwolenie«, »Noc Listopadowa« i — »Wesele«.

Lucjan Rydel, poeta, poślubił dziewczynę z ludu. Wesele odbyło się w Bronowicach pod Krakowem. Było huczne — jak to dawniej bywało — trwało trzy dni... Był tam i Wyspiański. I to

Z Brazylii

MINISTER KOMUNIKACJI GOSPODARUJE OSZCZĘDNIĘ
Minister Komunikacji w sprawowaniu przedstawionem Sze-fowi Tymczasowego Rządu wy-kazał, że oszczędności wprowadzone w jego ministerstwie wy-noszą 113,278 kontów rejsów.

STARA PISOWNIA

Minister Marynarki postano-wił ażeby w nazwach okrętów wojennych stosować starą or-tografję, a więc Bahia, Piahy, Minas Gerses i Oyapok, za-miast Baia, Piaui, Minas Gerais i Oiapoque.

Paraná

NORMALNY RUCH KOLE-JOWY NA LINJI RIO GRAN-DE S. PAULO.

Przerwany ruch kolejowy wskutek powodzi ubiegłego miesiąca, na linii Rio Grande — São Paulo w okolicy Itararé został w tych dniach przy-wrócony; pociągi na tej linii bę-dą kursować już normalnie.

NOWI INSPEKTOROWIE SZKÓŁ ŚREDNICH.

Z Rio donoszą, że Minister-stwo Nauczania i Zdrowia Pu-blicznego podpisało dekret mia-nujący pp. Teofila Garcez i Moacira Pacheco inspektorami szkół średnich w Paranie.

ZAMKNIĘCIE FRYGORYFI-KÓW MATARAZZY W JA-GUARAHYWA

Wskutek niżki ceny na smalec przez trust smalcowy, fry-goryfyki kapitalisty Matarazzo zostały zamknięte.

W fabrykach i rzeźniach pre-cowało 312 robotników, 30 urzędników biurowych, 53 kur-ców; przedsiębiorstwo płaciło rocznie 250 kontów podatku stanowego i 400 do 450 kon-tów za transporty kolejowe

KURTYBYA

ZMIANY W KONSULACIE GEN. R. P.

Dowiadujemy się, że w tych dniach przybyła z Warszawy do Kurytyby p. Olga Jugowa-równa, ażeby objąć stanowisko sekretarza Konsulatu Gen. R. P. w Kurytybie.

PRÓCZ GRYPY ZAGRAŻA TYFUS.

Grasująca w Rio de Janeiro grypa szerzy się także i w Pa-ranie. Jednakże prócz grypy zagraża, zwłaszcza stolicy Pa-rany, tyfus a to wskutek nie-odpowiedniej kanalizacji miej-skiej. Gazety donoszą, że w tych dniach zmarło dwóch akade-mików właśnie na tyfus.

São Paulo

ODKRYCIE 10 SZKIELETÓW LUDZKICH W JASKINI.

Z São Paulo donoszą, że w górach Bocaina w pobliżu miej-scowości S. José de Barreiros odkryto w pewnej jaskini 10 szkieletów ludzkich dość do-brze zakonserwowanych

Pierwsze śledztwo stwierdzi-ło, że chodzi tu o zbrodnię po-pełnioną przed kilku laty. Prawdopodobnie wszystkie szkielety należą do członków jednej rodziny. Jaskinia w któ-rej znaleziono szkielety położona jest na szczycie wzgórza odległego o 48 godzin drogi od mieszkań ludzkich.

ZABÓJCA UJĘTY PO WIELU LATACH.

W S. Paulo policja uwięziła niejakiego Henryka Angelo któ-ry w 1921 r. zamordował swą żonę, a następnie znikł.

Rio Grande do Sul KOOPERATYWA WINIARZY.

Z Porto Alegre donoszą, że byli senator Paim Filho założył Kooperatywę Win, która będzie eksportowała do innych Stanów wino produkcji rio-grandeńskiej.

KILKA UWAG

pod rozwagę

Wszystkie klótnie, czyto poli-tyczne, czy prywatne, publicznie, w tonie obelżywym wygłaszane, budzą niesmak, odrzę. A takie pojawiły się znów w ostatnich numerach „Gazety Polskiej”. Przy-patrzmy się im spokojnie, bez uprzedzenia, — o co chodzi?

O dwie rzeczy: Zarząd C. Z. P. nie uchwalil zareagować przeciw atrykułom obelżywym w „Correio do Paraná” w sposób protestu, lecz uważał za stosowniejsze wy-słać delegację do redakcji tegoż pisma. Druga rzecz, że redaktor „Ludu” ogłosił rzekomo o tem z awcześnie, bo 20 lutego, czyli 21 we wtorek rano, t w i e r-dzi p. J. Chorośnicki, czytał tę wiadomość już w „Ludzie”.

Jak się na tę sprawę za-patrywać? Co do pier-wszej sprawy krótko wypowiem swoje zdanie, bo nie mogłem ostatnio brać udziału w posie-dzeniach Zarządu C. Z. P.

Chcąc trafny sąd wydać, trzeba by znać przedewszystkiem p o w o d y, które Zarząd C. Z. P. skłoniły wysłać raczej delegację do redakcji gazety „Correio do Paraná”, aniżeli publicznie ogła-szać protesty, które zazwyczaj drażnią tylko a pożądanego sku-łku nie odnoszą. Tego zdania był podobno i Konsul Generalny, p. Dr. Staniewicz.

Nie można więc za to potępiać Zarządu C. Z. P. a tem mniej, nie można mu zarzucać braku pa-trjotyzmu, taktu i t. p. Takie i po-dobne zdania: „Żądamy natych-miastowego ustąpienia obecnego

zarządu... są zupełnie nie na miejscu. To może jest ukrytym celem, czyli »usilnem pragnie-niem« niektórych osób, fak moż-na przypuszczać.

Druga sprawa, to data, dzień, w którym »Lud« opu-szcza prasę. Nieodpowiedzialny redaktor »Gazety Polskiej« twier-dzi, że nr. 13 »Ludu« z datą 22 go lutego czytał już 21-go, czyli we wtorek rano (dzień poprzedni)! Jest to widoczne kłamstwo. Nic więc dziwnego, że redaktor »Ludu«, publicznie oświadczył, że da 1000\$000 temu kto mu udowodni, że czytał nr. 13 »Ludu« już we wtorek rano, dnia 21-go lutego.

Ale jakie sądy konsekwencje? Wszystkie wyzwiiska zwrócone pod adresem redaktora »Ludu« nie mają podstawy, są kłamstwem i oszczerstwem.

W takim razie, kto będzie za kłamstwa i oszczerstwa odpo-wiadał?

Jeszcze jedna nasuwa mi się uwaga. Mówiono już przed rokiem, a obecnie już publicznie się pisze, że katolickiej »Gazety Polskiej« redaktorem jest mason!... Wiemy, że ma-soni drwią i szydzą z Boga, z wiary świętej, z Kościoła, z Sa-kramentów, z duchowieństwa i t. p. Dowody takie znajdujemy i w katolickiej »Gazecie Pol-skiej« jak ostatnio drwiny z Sa-kramentu pokuty, że spowiedzi świętej. Przecież tak nie powin-na pisać katolicka gazeta!...

Ks. Józef J. Górak.

WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCE

Hitler staje się powściągliwym wobec Polski

Szef rządu niemieckiego Hit-ler wygłosił w Królewcu dłu-gą mowę, którą było można słyszeć drogą radiową w całej Polsce.

W mowie swej Hitler tyl-ko we wstępie poruszył lekko kwestję tak zwaną »kurytarz polski«, a w dalszym ciągu mówił tylko o sprawach po-lytyki wewnętrznej Niemiec.

Próby zamachu NA POLSKIE SKŁADY AMUNICJI W GDAŃSKU

Z Warszawy donoszą osta-tnie telegramy, że w Gdańsku pewne elementy wywrotowe przygotowywały zamach na zajęcie półwyspu Westerplatte w porcie gdańskim gdzie, na mocy decyzji Ligi Narodów, państwo polskie założyło swój skład broni i amunycji.

UKŁAD POLSKO-AUSTRIACKI

Dzienniki polskie donoszą o zawarciu układu między pol-skim rządem i austriackim.

6 NOWYCH KARDYNAŁÓW I BISKUPI ORAZ NOWI ARCYBISKUPI POLSICY

„Osservatore Romano” ogło-sił oficjalnie, że w dniu 13 mar-ca Ojciec św. odbędzie tajny konsystorz, na którym miano-wanych będzie sześciu nastę-pujących kardynałów: Mgr. Dol-ci, nuncjusz apostolski w Ru-munii, Mgr. Fumasoni Biondi, nuncjusz apostolski w Wa-szyngtonie, Mgr. Fossati, arcy-biskup Turynu, Mgr. Villeneuve, arcybiskup Quebec, Mgr. Dalla

Strejk górników

Górnicy na Górnym Śląsku urządzili 24 godzinny strejk na znak protestu.

Santa Catharina NOWA PARTJA POLITYCZNA.

Wej Florianopolis na kongre-sie w którym brali udział przed-

Rząd polski poinformowany o przygotowywaniu zamachu, stosownie do przysługującego mu prawa, wzmocnił swe po-sterunki na Westerplatte, aże-by utrzymać porządek i zapo-biedz ewentualnym próbom zamachu.

W duchu planu Brianda z 1931 i projektów konferencyj w Lo-zannie i w Streza.

Costa, arcybiskup Florencji i Mgr. Innitzer, arcybiskup Wied-nia.

Polska Katolicka Agencja Prasowa donosi, że w ostatnich dniach Ojciec św. zamianował arcybiskupami tytularnymi Księży Biskupów Węlgę i Gal-ła, biskupem ordynaryjuszem tarnowskim Księźda Biskupa Lisowskiego i biskupem polo-wym księdza prąta Gawling.

Jeżliby żądania górników nie zostały uwzględnione, górnicy zapowiadają dalszy strejk.

stawiciele municypjów, utwo-rzono nowe stronnictwo poli-tyczne pod nazwą »Partido So-cial Evolucionista«.

Telegramy

— W Warszawie za dolara placą 8 złotych 70 gr.

— Walki pomiędzy wojska-mi peruańskimi i kolumbi-skimi toczą się nadal.

— W Grecji generał Plaati-ras zaprowadził dyktaturę wojskową, która trwała 24 godzin, poczem wybrano nowy rząd z generałem Athoneos jako premierem.

— Prezydent Stanów Zjedno-czonych p. Roosevelt ogłosił trzydniowe moratorium banko-we i zakazał wywozu złota i srebra.

— W Stanach Zjednoczonych zmarł prefekt miasta Chicago p. Cermak, wskutek ran od-niesionych w zamachu na pre-zydena Roosevelta.

CZYTELNICI »LUDU« Z ABRANCHES.

Wobec tego, że niektórzy prenu-meratorzy z Abanches pragną od-bierać swe numery »Ludu« z węd-ny p. Kubisa, inni zaś p. Mikosza, nasz komunikat z dnia 4-go b. m. p. t. »Czytelnicy z Abanches« unie-ważniamy i paczki »Ludu« będzie-my wysyłać na stare adresy. Jeże-lyby który z prenumeratów pragnął odbierać »Lud« nie we wędzie p. Mikosza, lecz p. Kubisa, lub od-wrotnie prosimy nas powiadomić a adresy odpowiednio sprostujemy.

Red.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Jan Mokwa. — Należności pre-sowane za »Lud«, Kalendarze i »Przy-jaciela Rodziny« otrzymaliśmy; dzie-kujemy; czekamy na resztę zale-żnych prenumerat.

Zw. »Oświata«

- poleca następujące książki:
 - »Złoty włos«, powieść, Wanda Mi-laszewska 7\$500
 - »Proste drogi«, powieść, Eustachy Czekalski 4\$500
 - »Sprawa Dolegi«, Józef Weyssen-hoff 4\$500
 - »Rogaty Diabełek i jego bajki. Kazimierz Rosinkiewicz 10\$000
 - »Perły i wiewiery«, 2 tomy, Kor-nal Makuszyński 4\$000
 - »Książka jutra« czyli genjusz drukarni 4\$000
 - »Mój pamiętnik literacki«, Józef Weyssenhoff 5\$500
 - »Listy z nizni«, wrażenia z Hol-landji — Gustaw Oleschowski 1\$500
 - »Teatr po wojnie«, — Władysław Rabski 2\$800
 - »Problemy wychowania współcze-snego«, Dr. M. Ziemiowicz 10\$500
 - »Rocznice Narodowe« — Marja Bogusławska 5\$000
 - »Samochód«, konstrukcja, obsłu-ga i naprawa (str. 225) — E. Po-rębski 30\$000
 - »Księga wynalazków, podróży i przygód« (str. 482) Dyr. Br. Gu-stowski i E. Wyrobek — 5\$000
 - »Kłopoty Kaoperka, górskiego skrzata« — Zofja Kossak-Szczu-oka 12\$000
 - »Kubaś i Hanusia«, dla dzieci — Jan Mur 5\$000
 - »Na skraju lasu«, opowiadanie dla młodzieży — Helena Duci-nówna 7\$000
 - »Idealy« i Metoda wychowania społecznego — Stan. Kaprowicz 1\$500
 - »Poradnik dla kobiet«, które chcą być zdrowymi — J. Zielozak 1\$ 00
- Adresować:
»Oświata« — Caixa postal 155 — Curityba — Parana.

Fluxo Sedatina

kobieta jest ocaloną.
Słynny ten lekarz brazylijski jak rów-nież uczony rosyjski wynalazł lekarstwo **FLUXO SEDATINA** lewaa pani cierpiąca na choroby kobie-ce a po zażyciu lekarstwa **Fluxo Sedatina** doznała w przeciągu dwóch godzin ulgę; organizm jej został uregu-lowany wszelkie bóle znikły na zawsze. **Fluxo Sedatina** poleca się lek-razom i akuszerkom.
Fluxo Sedatina używa się po wszelkich szpitalach i po Domach Zdro-wia w São Paulo i w Rio.
Fluxo Sedatina można nabyć w aptekach.
Na żądanie daje się porady przysy-lając znaczki na list.
RIO — Rua Alfandega 105.

To i owo

KOŚCIÓŁ ZE SZKŁA.

W osadzie fabrycznej Tubize, w okolicach Brukseli, ukończono budowę kościoła, który poczyna-jąc od fundamentów, jest cały ze szkła i stali. Nowy kościół ufundowany został przez gminę.

NAGO NA ULICACH BERLINA

Wielkie zbiegowisko wywołało onegdaj pokazanie się prawie zupełnie nagoego młodego czło-wieka na ulicach Berlina. Jed-nyim jego strojem były spodenki pływackie i skarpetki. Młodzie-niec ten pokazał się najpierw na ożywionej jeszcze Tauentzien-strasse. W krótkim czasie zebrał się na niej olbrzymi orszak ga-piów, nie szczędzących dowci-pów i docinków.

Dziwaczny spacerowicz szed spokojnie ulicą, przyglądając się oknom wystawowym i afiszom na słupach. Później na czele kil-kuśet ludzi udał się na dworzec koło ogrodu zoologicznego i na odwach policyjny. Tutaj zeznał, że nazywa się Emil Zuerich i że przyjechał bez biletu z Wrocławia do Berlina. Ubranie złożył w sienię pewnego domu na Kurfur-stendamme, a później nie mógł go więcej znaleźć. Policja przy-trzymała go na razie i sprawdza te informacje.

»ZUPEŁNIE BEZ PRACY«

W Berlinie złodzieje dokonali w jednym z przedmieść nocną porą włamania do hodowli ka-czek, zabierając ze sobą 30 egzem-plarzy tego gatunku. Na miejscu pozostawili tylko jednego kaczo-ra, który, gdy nad ranem zjawił się właściciel, przykołosał się do swego chlebobdawcy, nając na szyi przywieszoną tabliczkę z napisem: »Zupełnie bez pracy«.

ZAKŁAD SKOCZKA SPOWO-DOWAŁ JEGO ŚMIERĆ.

Harold H. Brandon, zawodo-wy skoczek spadochronowy, za-łożył się ze swym rywalem, że potrafi bliżej ziemi otworzyć spa-dochron po skoku z aeroplanu, niż on. Brandon wygrał wczoraj zakład, gdyż otworzył spado-chron dopiero 100 stóp nad zie-mią, ale odniósł przytem śmierć, gdyż spadochron nie miał już czasu otworzyć się zupełnie.

Wesoły kącik

ŻŁE ZROZUMIAŁ.

Pani Rebeka Steinglas sama kształci swego synka Izaaka i przytem opowiada mu zawsze bajeczki, zastosowane do przed-miotu, o którym mowa. Dziś wylała mu o pilności i jej skut-kach.

— Widzisz — mówi pani Re-beka do synka — co to znaczy pilność; popatrz na tego Garten-berga, on także był biedny i pil-nością tak się dorobił. Gdy przy-jechał do naszego miasta, miał jedną koszulę a dziś ma miljo-ny...

— Mamo — przerywa synek — na co jemu aż miliony koszu? — **SZYBKA DECYZJA.**

Pani Dupont: — Mężusiu, gdy-byłódka zaczęła tonąć, kogobyś ratował? Morysia, czy mnie? — **Pan Dupont: — Mnie!**

PRZEWIDUJĄCE DZIECI.
Mama idzie na spacer z Ka-rolkiem.

— Mamo, czy masz cukierki ze sobą na wypadek, gdybym zaczął płakać?

ŚWIETNA RASA
— Jakże się pani powodzi na nowem gospodarstwie wiejskiem? Czy kury dobrze się niosą?
— Znakomicie! Niech pan so-bie wyobrazi, że dołąd nie zno-siły jeszcze ani jednego nieświe-żego jaj!

KRYZYS...



Bardzo utrudnia człowiekowi kryzys tak w handlu jak i w gospodarstwie i t. p. a tem bardziej gdy się człowiek źle czuje z powodu bólu głowy, chorób nerwowych lub osłabienia. Więcej niż kiedykolwiek, każdy człowiek powinien posiadać w dzisiejszych czasach równowagi, ażeby widzieć swe interesy we właściwym świetle.

Cafiaspirina,

Produkt pierwszej jakości. Produkt najlepszej jakości, jest jedynym lekarstwem, które działa szybko i bez bólu, przywraca zdrowie i nie szkodzi organizmowi. CAFIASPIRINA poleca się przeciw zaziębieniom, bólom w bólu i uszu, tak samo przeciw nerwalgii, migrenie, reumatyzmowi i każdemu osłabieniu.



Nie przyjmuj falsyfikatów.



BALSAMO SIA HELENA

Infallível contra dores.

leczy reumatyzm, bóle płersowe, bóle zębów, uszu, nerwalgi, kolki, świeże rany i t. p.

Lekarstwo zażywa się przez nacieranie.

Jest do nabycia we wszystkich aptekach.

Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszają się w »LUDZIE«.

KLINIKADENTYSTYCZA

Kazimierz Miteczuk
Chirurg-Dentysta

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyczny.
Specjalność: Złote mostki i płyty kaučukowe.
Aven. Luiz Xavier 128 (sóbrado CURITYBA

Konstruktorzy

Bracia Kowalczykowie
Spółka

Graczykowski

Rua Martins Affonso 522 i Rua Augusto Stettfeld 1136 w KURYTYBIE
Podejmują się budowy kamienie, wili w najrozmaitszych stylach, kościołów, szkół, parków, grót, ogrodzeń murywanych.
Wykonują tak po miastach jak i po kolonjach.

Słynne lekarstwo HAEMATOGEN D-RA HOMMEL'A



rozpowszechnione po całym świecie już od 85 lat działa znakomicie przeciw: Anemii, Sklerozie Sychotom, Malarji, Neuraste-nji, grypie, febrze, zapaleniu płuc, szkarlatynie, odrze, chorom kobiecym, skrofptom, astenji, i t. d.

Lekarswo

HAEMATOGEN D-Dr. Hommela
działa ze skutkiem.

APTEKA

HUMANITARIA - DEOGARIA
Rua Dr. Trajano Reis N 8 - CURITYBA
Wszelki wybór lekarstw i preparatów krajowych i zagranicznych po cenach niskich.
Recepty lekarskie załatwia się prędko i sumiennie.

Bitter Bannach

Marki BOONEKAMP I

FERNET BANNACH likier żołądkowy są to najlepsze trunki w Brazylii wyrabiane przez niżej podaną firmę. Kto raz ich zkosztuje, staje się na zawsze ich amatorem i będzie je polecał drugim.

Ocet Bannach

wyrabiany za pomocą fermentacji, z którym, bez wątpienia, nie może żaden inny konkurować.

Valentim Bannach Sobrinho

RUA MARECHAL DEODORO 942
Adres Telegr. Bannach - Telefon 64 - CURITYBA.
Jest to jedyna Fabryka Octu w Południowej Brazylii

Bank Francusko - Włoski

Południowej Ameryki

Ulica 15 de Novembro - Róg I-ro de Março

Curityba

KAPITAŁ ZREALIZOWANY Frs. 100 MILJONÓW
FUNDUSZ REZERWOWY Frs. 138 MILJONÓW

31 Filje w Brazylii, Francji, Argentynie, Urugwaju, Chile i Kolumbii
Korespondent oficjalny Skarbow francuskiego i włoskiego.

Załatwia wszelkie operacje Bankowe na najlepszych warunkach.

Podejmuje się przesyłek pieniężnych do Polski w złotych w każdej innej walucie za pośrednictwem następujących banków

Bank Handlowy w Warszawie, Warszawa.

Filje: Baranowice, Będzin, Brześć n/Bugiem, Częstochowa, Kaizs, Katowice, Kowel, Kraków, Łódź, Lublin, Lwów, Płock, Poznań, Radom, Równe, Sosnowiec, Wilno i Włocławek i korespondenci we wszystkich miastach polskich.

Bank Francusko - Polski, Paryż

Filje: Częstochowa, Gdańsk, Katowice, Łódź, Poznań i Warszawa.

Wapno, cement, cegły, piasek, dachówki, drzewo do budowl, farby i t. p.

MACEDO & CIA

Posiadają największy skład wszelkiego

MATERIAŁU DO BUDOWLI

którego dostarczają w małej i wielkiej ilości. - Wykonują plany i kosztorysy. - Udzielają wszelkich informacji.

Rua João Negrão N. 621 - CURITYBA

Telefon 896 - Caixa postal 357

biego, a treść zgubną była dla Kamilli, gdyż pokojówka wyczołgała jej przepiękne i dawata na nie dowody. Prosiła o użyczenie chwili rozmowy i podała adres, na wszelki wypadek, gdyby hrabia zechciał ją wezwać. Chciała napisać jeszcze do Fuchsa i obywatela Dorna. Pierwszemu spróbowała chwycić oczy otworzyć na niewierność i zdradę Kamilli. Drugiemu donieść, że opuściła służbę u hrabiny Reichenbach i wyrusza w drogę do kraju. Zamierzała obydwaj listy napisać po opuszczeniu hotelu, gdyż wydalo jej się, że czasu ma mało.

W kwadrans później rzeczy miała spakowane i przebrała się do drogi. Udała się tedy do lokaja hrabiego z zapytaniem, czy pan jego wciąż śpi jeszcze. Służący odparł, że nie wie i nie ma ochoty śc pytać.

Paula wyciągnęła list z kieszeni i rzekła przymilającym i prosiącym tonem: - Opuściam więc służbę i te strony. Czy będziecie tak dobrzy, Fritz, i wręczycie panu hrabiemu to pismo odepnie?

- Cóż ty masz aż listownie do doniesienia panu hrabiemu? - spytał lokaj i namyślnie przyglądał się kopercie. Nie chciałbym mieć nowych nieprzyjemności.

- Nie będziecie ich mieć, jeśli spełnisz mą prośbę! - spieszenie odrzekła Paula. - Przeciwnie, pan hrabia będzie ci wdzięczny jeśli jemu osobiście list oddasz. Słyszysz, Fryderyku, jemu samemu musisz wręczyć, a nie jaśnie pan!

- Hm! - bąknął służący, ociągając się. - Gdybym wiedział, że nie mi za to nie będzie, chętnie przychyliłbym się do twego żądania.

Zadowolona wróciła do swego pokoju, aby zakończyć przygotowania do wyjazdu.

Wyszedłszy z hotelu, na Pierwszym rogu ulicy Kamilla spotkała służącego księcia. Nie pytając, poszła za nim, a on ją poprowadził ku brzegowi morskemu, mimo tarasów kasyna, pomiędzy wille półkryty w laurowych gajach.

Wrzesnie stanął przed sztachetami, odgradzającymi ogród i otworzył furtkę. Kamilla weszła bezzwłocznie i ciekawie rozglądała się po całej, a ujrzawszy błyskające z pomiędzy ciemnych cypri-

sów ogrodu białe ściany wili, spytała przewodnika:

- Gdzie jesteście?
- Tam jest pałac księcia pana! - odparł służący i szybko ruszył naprzód! Nie było po myśli Kamilli, że ksiądz sprowadził ją do własnego domu, lecz zmienił już nie było można, a ona zgola nie należała do natur, dręczących się skrupułami.

Baz słowa wiece szła ku wili za służącym i teraz poprosił ją służący, aby spożyła w parterowym przewiewnym salonie, póki nie da znać panu o jej przybyciu. Salon był duży i dekorowany południowymi roślinami.

Kamilla usiadła na wyścielonym krześle i rozglądała się początkowo ciekawie i zazdrośnie po komnacie, wyglądającej na wspaniałą oranżerię; z pomiędzy czystej ciennej zieleni roślin liściastych, błyskały białe marmurowe statuy i pyszne obrazy w złotych ramach. Na środku salonu znajdowała się fontanna, szemrząca melodyjnie i zraszająca bezustannie drobnym deszczem szerokie liście palm, ustawionych dokola na marmurowych miednicach.

Zaprawdę, książę musiał być bardzo bogaty, gdyż tylko milioner mógł pozwolić sobie na wyjątkowo tak zbytkownie urządzonego pałacu na czas pobytu w drogiem Monte Carlo.

- Wyciągnę rękę, i wszystko mojem też będzie! - szepnęła Kamilla z uśmiechem zadowolenia. - Potrzebuję chcieć tylko, a książę złoży ustóp mych niezliczone swe bogactwa!

Odgłos kroków po kamiennej posadzce przerwał jej monolog. Gdy obejrzała się, książę Dimitrescu stał przed nią. Oczy jego promieniały radością, obie ręce wyciągnął ku niej i witał czulem słowami.

Prawdopodobnie nie byłabym się stawiała na two wezwanie, książę, gdybym była wiedziała, że chcesz mnie przyjąć we własnym swym domu - rzekła z kokieteryjnym uśmiechem.

- Czemu, najdroższa? - spytał książę zdziwiony. - Spodziewam się, że cie niekt nie śledził? A naprawdę nie równie pewnego miejsca, gdzieby nam nikt nie mógł przeszkodzić...

- Sądzę, że nikt mnie nie widział - rzekła Kamilla.

- A... mąż twój.
- On?... o, śpi! - uśmiechnęła się bez troski, z miną jawnie wyrażającą lekceważenie.

- Wczoraj też spał, a pomimo to nas zeszkoczył.
- Z winy mojej pokojówki! Na nieszezęście zostawiłam to przewrotne stworzenie samo z nim. Dała mu kawę i uciła go za pomocą rozmaitych środków. Dzisiaj jednak tak się wzięłam do rzeczy, że gdy wróce, mój spać jeszcze będzie w najlepsze.

- No, więc spokojny jestem. Muszę ci wyznać, ukochana, że zdrętwiałem z przerażenia, ujrzawszy nagle męża twego, wchodzącego do kasyna.

- I że mna też tak było, gdy stanął przy mnie niespodzianie, jak zławisko z za światła! - odparła Kamilla chmurnie.

- A potem scena w domu. Opowiedz mi ją! Na chwilę w nocy okna nie zmrúżyłem i dotąd byłem w najwyższej trwodze o ciebie - zawołał książę wzburzony. Mąż twój wiedział pewnie, albo też domyślał się, że dałaś mu opium, nieprawdaż?

- Tak, był przekonany i nie zdołał mu wyłomaczyć!

- A więc wie... wszystko? - badał książę Dimitrescu przestraszony i parzył na Kamille z zapartym oddechem. Ona zaś pozostała spokojna.

- O, naturalnie, domyślił się - o-bjaśniła - lecz przynajmniej w jednym kierunku zaprzestał mnie podejrzewać. Teraz sądzi, że zadałam mu opium, aby bez przeszkody mógł udać się do kasyna.

- Ach! więc nie wie, żeśmy się spotkali!

- Nie! Nie zauważył cię, książę! Powiedziałam mu, żeś prosto z teatru odszedł do domu.

- Czy nie wątpił?
- Z pewnością, mój Boże! Lecz cóż mi robi? - zaśmiała się drwiąco. Nie będzie się wywidywał, aby sprawdził me słowa!

Ja to uczynię, pojedę za wami, jeżeli nie zechcesz, ukochana, wybrać innej drogi do szczęścia...

Kamilla domyśliła się odrazu, do czego zmierzał.

- O jakiej drodze mówisz, książę? - spytała z niewinną minką.

- Chciałem ci zrobić propozycję, podzielić się zamierami z powodu nagłej zmiany położenia, i dlatego prosiłem o tę rozmowę przed waszym odjazdem - odparł książę, ociągając się.

- A więc mów, drogi przyjacielu! - dodała mu ducha i usiadła naprzeciw niego.

Książę zajął miejsce i ujął jej rękę, którą mu cierpliwie zatrzymała pozwolila.

- Jedno jeszcze pytanie chciałbym ci zadać, najdroższa - począł poważnie i spojrział jej w oczy namiętnym wzrokiem. Czy masz jeszcze postanowienie dotrzymania mi obietnicy?

- Naturalnie! Bardziej nawet niż przedtem.

Oblicze księcia promieniało zachwytem.

- A więc precz z namysłem, precz z ociąganiem się! - zawołał gwałtownie. Dziś, w tej chwili polóżmy koniec wszystkim i rzucmy znużeniawidzone jarzmo!

- Jeżeli ci dobrze pojmuję, drogi przyjacielu, chcesz abym zaraz rozłączyła się z mężem?

- Tak, uczyn to! - błagalnie mówił książę. Potem, co zaszło, życie przy boku męża musiało stać się męczarnią dla ciebie.

- A jak wyobrażasz sobie spełnienie twego planu? A przedewszystkiem rezultaty podobnego kroku? - odparła, namyślając się.

- Jak? No... bardzo prosto. Odjedziesz ztąd dzisiaj jeszcze, potajemnie... - Pozostawiłbym tobie do rozstrzygnięcia, czy mam ci towarzyszyć, czy też nie.

- I dokąd musiałabym pofechać według ciebie?

- Proponowałbym ci podróż do mego majątku w Rumunii.

- Dlaczego aż tam?

- Bo będziesz zabezpieczona od nagabywań ze strony męża; jestem bowiem przekonany, że będzie się starał gwałtem czy dobrocią odzyskać cie, Kamilla. A w tym razie uniemożliwiłbymy jego zabiegi. Onby wniośł skargę o rozwód i... byłabyś w krótkim czasie